



POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA  
MINISTERSTWO  
SPRAW ZAGRANICZNYCH

Nr D. IV.

*kat. 22-5-83*

Warszawa, dnia 9 czerwca 1983 r.

P o u f n e egz. 1.

Tow. gen. bryg. Konrad STRASZEWSKI  
Wiceminister Spraw Wewnętrznych  
w m i e j s c u

*Gen. Fleischer*  
*Por. Noworyta*  
*15.11*

W związku z wizytą papieża, Departament IV Ministerstwa Spraw Zagranicznych przesyła w załączeniu zestaw ważniejszych wypowiedzi papieża, elementy sytuacji wewnętrznej oraz materiał zawierający elementy sytuacji międzynarodowej - do ewentualnego wykorzystania w rozmowach w Belwederze.

Dyrektor Departamentu

*E. Noworyta*  
/E. NOWORYTA/

Dokumentacja - ważniejsze wypowiedzi Jana Pawła II i Stolicy Apostolskiej

---

Materiał dokumentacyjny obejmuje wypowiedzi w zakresie następujących zagadnień:

- I. Porozumienie narodowe
- II. Sprawy pokoju i rozbrojenia
- III. Problematyka restrykcji gospodarczych
- IV. Watykan-USA
- V. Watykan-RFN - sprawy polskie
- VI. ZSRR i inne kraje socjalistyczne

x                      x                      x

I. Porozumienie narodowe

Mają oni /Polacy/ jako Naród, prawo do życia swoim własnym życiem -- i do rozwiązywania swoich problemów wewnętrznych w duchu własnych przekonań, zgodnie ze swoją tradycją i kulturą narodową /.../ Trzeba wrócić na drogę odnowy kształtowanej metodą dialogu, przy poszanowaniu praw każdego człowieka i obywatela, przy szczególnym poszanowaniu praw człowieka pracy. /.../ Siła i powaga władzy wyraża się w takim dialogu, a nie w użyciu przemocy.

/16 grudnia 1981 r., Watykan, audiencja generalna/

Widzę tu, na placu Św. Piotra, wielkie napisy "Solidarność". Dziękuję, serdecznie dziękuję za te wyrazy solidarności z "Solidarnością". To słowo mówi o wielkim wysiłku, którego dokonali ludzie pracy w mojej Ojczyźnie, ażeby zabezpieczyć prawdziwą godność człowieka pracy. Ludzie pracy mają prawo do tworzenia samodzielnych związków, których zadaniem jest strzec ich społecznych, rodzinnych oraz indywidualnych praw. /.../ "Solidarność" należy do współczesnego dziedzictwa ludzi pracy w mojej Ojczyźnie. Dziedzictwo to wraz z całym owocem tysiąclecia dziejów i kultury składam w Sercu Matki:



na Jasnej Górze. I składam je w skarbcu doświadczeń ludzi pracy na całym świecie. Jest to cząstka powszechnego dobra, sprawiedliwości i pokoju.

/1 stycznia 1982 r., Watykan, Anioł Pański/

Ponieważ wczoraj i dzisiaj obchodzony jest w wielu krajach świata dzień solidarności z narodem polskim, pragnę /.../ wyrazić żywą wdzięczność za wszelkie dowody tej solidarności /.../. Poszanowanie praw narodu, a w obrębie tego narodu praw człowieka jako obywatela - jest wszędzie na świecie warunkiem prawdziwej sprawiedliwości społecznej i pokoju. Wśród tych praw szczególnego znaczenia nabrały w ostatnich dwóch latach podstawowe uprawnienia ludzi pracujących i prawo do obrony tych uprawnień poprzez samorządne i niezależne związki zawodowe, znane pod nazwą "Solidarność".

/31 stycznia 1982 r., Watykan/

... Ten związek zawodowy /Solidarność/ nabył i stale posiada charakter autentycznej reprezentacji ludzi pracy, uznanej i zatwierdzonej przez władze. Jest on /.../ związkiem wiernym swoim pierwotnym założeniom, nawet dzisiaj /.../ odrzucającym przemoc, pragnącym być konstruktywną siłą narodu /.../ Przywrócenie prawdziwego i pełnego poszanowania praw ludzi pracy, a zwłaszcza ich prawa do własnego związku /.../ stanowi jedyną drogę wyjścia z tej trudnej sytuacji.

/9 lutego 1982 r., Watykan, audiencja specjalna dla przywódców 12 konfederacji związków zawodowych/

Raz jeszcze odczytuję słowa Biskupów Polskich z dnia 27 lutego. Oto one: "Uгода społeczna powinna zawierać gwarancję dla uzasadnionych aspiracji i potrzeb społeczeństwa, dla współdziałania obywateli w życiu publicznym i w sprawowaniu kontroli społecznej. Stronami ugody społecznej są: władza rządząca i wiarygodni przedstawiciele zorganizowanych grup społecznych. Nie może tu zabraknąć przedstawicieli zawieszonych czasowo związków zawodowych /.../". Słowa te są programem życia w warunkach społecznego ładu.

/Watykan, audiencja generalna, 17.3.1982/



Przytaczam słowa Episkopatu Polski: "Biskupi wraz z całym społeczeństwem oczekują, że stan wojenny jak najrychlej się skończy, internowani będą zwalniani, wobec skazanych za czyny związane ze stanem wojennym będzie zastosowana amnestia, osobom ukrywającym się zapewni się możliwość spokojnego ujawnienia się, nikt też nie będzie zwalniany z pracy za przynależność związkową". Przytaczam te słowa i przyjmuję je za swoje.

/14 kwietnia 1982 r., słowa papieża do rodaków/

Naród nie może się prawidłowo rozwijać, gdy jest pozbawiony tych praw, które warunkują jego pełną podmiotowość. I państwo nie może być mocne siłą żadnej przemocy. Może być mocne tylko siłą pełnej podmiotowości narodu. Od 13 grudnia znów cierpię z moim Narodem! Dlaczego nie przywraca mu się tej podmiotowości, która jest jego prawem? Dlaczego dokonuje się alienacji państwa, budując na przemocy?

/19 maja 1982 r., Watykan, z modlitwy do Matki Jasnogórskiej w czasie audiencji generalnej/

Podczas ostatnich miesięcy Kościół w Polsce nie przestaje powtarzać i potwierdzać, że państwo może być prawdziwie mocne tylko poparciem społeczeństwa, a droga do tego poparcia prowadzi nie przez przeciwstawienie, ale przez dialog ze wszystkimi, przez rzeczywistą umowę społeczną.

/26 sierpnia 1982, Castel Gandolfo/

Dziękuję starania Biskupów Polskich, którym znowu dali wspólny wyraz. Oto słowa opublikowane po ostatniej konferencji Episkopatu: "... Jak dotąd nie podjęto właściwych kroków, mimo że ogromna większość społeczeństwa oczekuje porozumienia i ugody, a ludzie pracy pragną posiadać własne, niezależne przedstawicielstwa: związki zawodowe, w tym także NSZZ "Solidarność" i NSZZ "Solidarność Rolników Indywidualnych". Również młodzież studiująca oczekuje odpowiedniej dla siebie organizacji. W imię wspólnego dobra, w imię pomyślnej przyszłości i rozwoju naszego państwa, które musimy chronić, trze-



ba. wybrać drogę dialogu i współdziałania wszystkich sił społecznych i władzy państwowej; trzeba odrzucić drogę czystej negacji i nienawiści."

/Watykan, audyencja generalna, 22.9.1982/

Pragnę tej mojej umiłowanej Ojczyźnie życzyć pokoju, życzyć, ażeby żyła nie w stanie wojny, ale w stanie pokoju. Pokój zaś, jak o tym mówię w orędziu na Nowy Rok 1983 na pierwszego stycznia, jest ściśle związany z dialogiem. Dialog jest warunkiem pokoju. Trzeba prowadzić dialog z człowiekiem. Trzeba prowadzić dialog ze społeczeństwem. Prowadzić dialog to znaczy szanować podmiotowość każdego człowieka, podmiotowość całego społeczeństwa czyli narodu.

/Watykan, polska audyencja wigilijna, 24.12.1982/

Życzę, ażeby ten Naród mógł żyć w pokoju, nie w klimacie wojny. /.../ Aby zachowane były - jako nieodzowny warunek pokoju - wszystkie prawa człowieka. Życzę, aby zachowane były również wszystkie te prawa narodu, przez które mógłby on być sobą i stanowić o sobie wedle swoich słusznym dążeń i pragnień.

/5 stycznia 1983 r., Watykan, modlitwa Jubileuszu Jasnogórskiego/

## II. Sprawy pokoju i rozbrojenia

Prawda siłą pokoju! /.../ Jeśli jest rzeczą pewną, że prawda służy sprawie pokoju, nie może również podlegać dyskusji, że nieprawda idzie w parze z tym, co prowadzi do przemocy i wojny. /.../ Konieczna jest odnowa prawdy, jeżeli się nie chce, żeby jednostki, grupy i narody nie wątpiły w siłę pokoju. Przywrócić prawdę oznacza przede wszystkim nazwać po imieniu każdy akt przemocy, w jakiegokolwiek formie on się przejawia. /.../ Jedno z kłamstw będących na usługach przemocy polega na tym, że dla samousprawiedliwienia usiłuje się systematycznie i radykalnie dyskredytować przeciwnika i jego działalność oraz struktury społeczno-ideologiczne,



w jakich on działa i rozumuje. /.../ Sytuacja, w której żyje dzisiejsza ludzkość, wydaje się zawierać wręcz tragiczną sprzeczność pomiędzy /.../ oświadczeniami na rzecz pokoju przy równoczesnej zawrotnej "spirali" zbrojeń. Ów wyścig musi co najmniej budzić podejrzenie o kłamstwo i obłudę niektórych stwierdzeń opowiadających się za pokojowym współistnieniem.

/Orędzie na XIII Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 1980 r./

Różnorodne konflikty, których dziś jesteśmy świadkami, różnią się pewnymi nowymi cechami od tych, które przekazała nam historia. Wyróżnia je najpierw ich powszechność: nawet zlokalizowany konflikt jest często wyrazem napięć, które mają swoje źródło w innym miejscu świata. /.../ Świat pozostaje nadal rozdarty: nad siłami jednoczącymi dominują w nim podziały: Wschód-Zachód, Północ-Południe, przyjaciel-wróg. /.../ Najłatwiej wyróżnić polityczne /tego/ przyczyny. Poszczególne grupy nadużywają swej władzy dla narzucenia jarzma całym społeczeństwom. Pewne narody, pobudzane nieumiarkowaną żądzą ekspansji, budują własną pomyślność bez liczenia się z dobrobytem innych narodów lub wręcz ich kosztem. /.../ Głębsza analiza tej sytuacji ukazuje w praktycznym zastosowaniu pewnych koncepcji i ideologii, które roszczą sobie pretensje do posiadania jedynej prawdy o człowieku, o życiu społecznym i o historii. /.../ Określona społeczność polityczna może skutecznie współpracować w budowaniu pokoju międzynarodowego tylko wtedy, gdy ona sama jest społecznością pokojową, to znaczy jeśli u siebie podejmuje poważną troskę o rozwój praw człowieka. /.../ Chrześcijanin, nawet gdy się z całym zaangażowaniem oddaje zapobieganiu wszelkim formom wojny, nie waha się przypominać - w imię szlachetnego wymogu sprawiedliwości - że ludy mają prawo i obowiązek strzec, przy pomocy stosownych środków, swojej wolności przeciwko niesprawiedliwej agresji. Jednakże, uwzględniając różnicę pomiędzy wojnami klasycznymi i atomowymi czy bakteriologicznymi, oraz mając na uwadze wyścig zbrojeń, gorszący wobec potrzeb Trzeciego Świata - prawo to /.../ podkreśla nadto pilną konieczność wypracowania skutecznych środków negocjacji. W ten sposób



terror nuklearny /.../ może się przyczyniać do wzbogacenia wspólnego dziedzictwa o /.../ odkrycie, że wojna jest najbardziej barbarzyńskim i najmniej skutecznym środkiem rozwiązywania konfliktów.

/Orędzie na XIV Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 1981 r./

Porównanie obecnej sytuacji w dziedzinie rozbrojenia z sytuacją sprzed czterech lat pozwala stwierdzić bardzo małą poprawę. /.../ Wydaje się, że odpowiedzialni za życie narodów są szczególnie zaangażowani w gorączkowe poszukiwanie politycznych dróg i technicznych rozwiązań które pozwoliłyby "organiczyć" skutki ewentualnych konfliktów. /.../ Trzymają się uporczywie tej drogi, tak bowiem rozpowszechnione jest przekonanie o tym, że na dłuższą metę wojny są nieuniknione. /.../ Filozofia ta zwie się dziś "odstraszaniem", przybiera ona formy "poszukiwania równowagi sił" /.../ W ten sposób łatwo o pokusę /.../ by przekształcić poszukiwanie równowagi w dążenie do osiągnięcia przewagi, która może doprowadzić do rozwinięcia w sposób jeszcze bardziej niebezpieczny wyścigu zbrojeń. Taka jest w istocie tendencja, która zdaje się dziś przeważać. /.../ Światu potrzebne jest rozbrojenie. /.../ W obecnych warunkach "odstraszanie", oparte na równowadze, traktowane, oczywiście, nie jako cel sam w sobie, lecz jako etap na drodze do stopniowego rozbrojenia, może być jeszcze uważane za moralnie dopuszczalne. Jednak dla zapewnienia pokoju absolutnie nie można się zadowolić tym minimum /.../ jedynym realnym rozwiązaniem wobec groźby wojny pozostają negocjacje. /.../ Jeżeli wysiłkom redukcji zbrojeń, a później całkowitego rozbrojenia nie będzie towarzyszyło odrodzenie etyczne, są one z góry skazane na klęskę. /.../ Prawdziwa bowiem przyczyna naszego stanu zagrożenia leży w głębokim kryzysie ludzkości. Warto, dzięki uczuleniu sumień na absurdalność wojny, stworzyć warunki materialne i duchowe, które zmniejszą straszliwe nierówności i które przywrócą wszystkim minimum przestrzeni dla wolności ducha.

/Orędzie do uczestników II specjalnej sesji rozbrojeniowej ZO ONZ, 7 czerwca 1982 r./



... Nie zaprowadzi się pokoju i nie utrzyma się go, jeżeli nie zastosuje się właściwych środków. Takim środkiem jest nade wszystko postawa dialogu /.../ Dziś, kiedy nawet wojny konwencjonalne stały się tak okrutne, kiedy znane są tragiczne skutki wojny nuklearnej, konieczność powstrzymania wojny czy usunięcia jej groźby jest tym bardziej nagłym nakazem chwili. /.../ Dialog na rzecz pokoju winien być podjęty najpierw na płaszczyźnie narodowej celem rozwiązania konfliktów społecznych i poszukiwania dobra wspólnego. /.../ Nigdy nie wolno odrzucać dialogu, by sięgać do zbrojnej przemocy w rozwiązywaniu konfliktu. Stolica Apostolska nie przestaje nalegać na konieczność zahamowania wyścigu zbrojeń poprzez stopniowe negocjacje, apelując do każdej ze stron. Nadal będzie popierała każdy, nawet najmniejszy krok w kierunku rozumnego dialogu w tej nader ważnej dziedzinie.

/Orędzie "Dialog na rzecz pokoju - wyzwaniem dla naszych czasów", 1 stycznia 1983 r./

### III. Problematyka restrykcji gospodarczych

Zmiana postępowania władz w Polsce z pewnością zmieni także stosunek zagranicy do PRL. Społeczeństwa zachodnie, związane z Polską wielu więzami kultury i historii, również i w okresie stanu wojennego, świadczą różnorodną pomoc moim Rodakom w Ojczyźnie - a gotowe są od tymczasowych restrykcji o charakterze politycznym przejść do planowej i rozbudowanej współpracy. W sprawie tej pisałem jeszcze przed 13 grudnia do Prezydenta Stanów Zjednoczonych i w dalszym ciągu zamierzam czynić wszystko, co w ramach misji, jaką spełniam, może służyć dobru mojej Ojczyzny.

/Z listy papieża do gen. W. Jaruzelskiego, 6.4.1982/

Odrzućcie brudne interesy, które zdają jeden naród na łaskę drugiego w płaszczyźnie ekonomicznej, społecznej czy politycznej.

/Orędzie na II specjalną sesję rozbrojeniową ZO ONZ, 7 czerwca 1982 r./



Dialog na rzecz pokoju musi zawierać dyskusję dotyczącą zasad, które winny rządzić życiem gospodarczym. Pokusa bowiem wojny i przemocy zawsze będzie rodzić się w społeczeństwie, w którym chciwość, pogoń za dobrami materialnymi popycha uprzywilejowaną mniejszość do odmawiania masom ludzi możliwości zaspokojenia elementarnych praw do wyżywienia, wykształcenia, opieki lekarskiej i do życia. Jest to prawdziwe w odniesieniu do każdego kraju, ale także w stosunkach pomiędzy krajami, szczególnie gdy przeważają nadal stosunki dwustronne. Otwarcie na stosunki wielostronne, zwłaszcza w ramach organizacji międzynarodowych, daje tutaj możliwość dialogu mniej obciążonego nierównościami, a zatem bardziej sprzyjającego sprawiedliwości.

/Orędzie na XIV Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 1983 r./

#### IV. Watykan - USA

Wyrażając uznanie dla wszelkich wysiłków, zmierzających do zapewnienia konkretnej pomocy w zakresie zaspokajania podstawowych potrzeb i powołując się na inicjatywy podejmowane z wielu stron w celu złagodzenia cierpień ludności polskiej, Ojciec Święty podkreślił, że ta sama solidarność, która wyrażana jest przez osoby, grupy społeczne i narody, inspiruje również stanowisko wielu rządów, jak np. rządu amerykańskiego. Stanowisko to nie jest wymierzone przeciw życiu i postępowi Polski, ale ma na celu poparcie dążenia społeczeństwa do wolności.

/20 stycznia 1982 r., komunikat Watykańskiej Sali Prasowej nt. odpowiedzi listownej JP II na dwa listy Reagana/

Jestem głęboko przeświadczony o solidarności narodu amerykańskiego z narodem polskim w tym trudnym momencie, jaki przeżywa Polska. Dzień po dniu osobiście dostrzegam wyrazy solidarności i konkretnej pomocy, jaka płynie ze Stanów Zjednoczonych. /.../ Tak, jestem głęboko wdzięczny narodowi amerykańskiemu za to, co już uczynił i co nadal czyni w obliczu tego wielkiego wyzwania. /.../ Wyrażając wam uczucia



najgłębszej wdzięczności, mam świadomość, że przemawiam w interesie milionów ludzi, którzy tylko w milczeniu i modlitwie mogą wyrazić uczucia wdzięczności.

/8 marca 1982 r., Watykan, z audiencji dla grupy członków Kongresu USA, "przebywających w Europie w celu zapoznania się z polską sytuacją"/

Papież w przemówieniu poruszył trudne problemy współczesnego świata podkreślając mocno, że jego największą troską są konflikty zagrażające pokojowi światowemu. /.../ Nawiązując do wkładu USA na rzecz pokoju papież powiedział: "Ameryka oddana wielkim ideałom swych tradycji znajduje się w dogodnej sytuacji, aby dopomóc całej ludzkości w radowaniu się tym, co ona sama zdobyła. Oby Ameryka mogła postępować naprzód w tym trudnym momencie historii z wiarą w Boga i zaufaniem w powszechną solidarność ludzką, umacniając swe właściwe miejsce w służbie światowego pokoju." Prezydent Reagan podkreślił, że /.../ Amerykanie /.../ cenią sobie wielkie wartości jak wolność, humanitaryzm i pokój, o które troską łączą ich ze Stolicą Apostolską.

/Z informacji prasowych nt. audiencji dla Reagana, 7.6.1982/

#### V. Watykan - RFN - sprawy polskie

Papież /Paweł VI/, który tak wiele uczynił dla unormowania życia kościelnego w Polsce, zwłaszcza gdy chodzi o jej obecne Ziemie Zachodnie i Północne.

/Homilia na Jasnej Górze 4.VI.1979/

Papież przywitał gościa /prezydenta RFN Carstensa/ jako "najwyższego przedstawiciela narodu, który zyskał sobie szczególne miejsce we wspólnocie narodów, dzięki swojej silnej żywotności i promieniowaniu jego wartości duchowych. Narodu, którego dzieje i kultura są głęboko naznaczone owocnym spotkaniem z chrześcijaństwem." Jan Paweł II podkreślił również w swoim przemówieniu istniejące przyjazne stosunki między RFN i Stolicą Apostolską. "Głównym polem współpracy pomiędzy władzami RFN a Kościołem katolickim i Stolicą Apostol-



ską jest przede wszystkim wspólna troska o stały pokój między narodami i zaangażowanie na rzecz większej sprawiedliwości w świecie. Utrzymanie pokoju światowego wymaga bowiem zajęcia energicznego stanowiska w obronie praw człowieka i skutecznych wysiłków w kierunku powszechnego rozbrojenia."

W odpowiedzi Carstens podkreślił rolę kościoła w dialogu PRL-RFN: "Kościoły w obu krajach stworzyły ważne impulsy dla porozumienia z narodem polskim". Carstens stwierdził: "Z radością widzimy, że te starania wydają owoce. Pragniemy udzielać pomocy narodowi polskiemu w jego tragicznym położeniu".

Béżpośrednio po wizycie Carstensa papież przyjął na zbiorowej audiencji biskupów z NRD, w czasie której dał do zrozumienia, że nie nosi się z zamiarem szybkiego dostosowania granic administracji kościelnej do granicy między obu państwami niemieckimi.

/Z informacji prasowych nt. wizyty prezydenta RFN Carstensa w Watykanie, 28.10.1982/

W związku z mianowaniem przez Watykan w rb. ks. Koeniga na stanowisko wizytatora apostolskiego dla "uchodźców" z terenu diecezji wrocławskiej interpelowany przez nas w tej sprawie nuncjusz Poggi oświadczył m.inn., że "problem ten ma znaczenie marginalne, a rozwiąże się automatycznie z chwilą biologicznego zejścia księży i wiernych, którzy kultywują swój stan przynależności kościelnej do dawnych struktur kościelnych bardziej z tradycji niż z pobudek politycznych". Poggi stwierdził, że odstępując od zasady nie ogłoszono nominacji ks. Koeniga oficjalnie z uwagi na delikatność kwestii.

/Informacje z lutego 1983 r./

#### VI. ZSRR i kraje socjalistyczne

Ze szczególną radością witam tutaj grupy naszych pobratymców, którzy przybyli z południa spoza Karpat. Bóg wam zapłać na waszą obecność bo jakże bardzo pragnąłbym,



ażeby mogli tutaj, przy tej pielgrzymce Papieża-Słowianina być jeszcze inni nasi bracia w języku i w losach dziejowych, a jeśli ich nie ma na tych Błoniach, niech pamiętają, że tym bardziej są w naszym sercu. Niech pamiętają, że tym bardziej są w naszym sercu i w naszej modlitwie.

/Homilia na Błoniach krakowskich, 10.VI.1979/

Fakt istnienia podziałów na strefy wpływów, które mogły mieć przyczynę w szczególnych i niesprzyjających sytuacjach, nie może usprawiedliwiać ich trwania, tym bardziej, jeśli dążą one do ograniczenia niezawisłości otoczenia. Każdy naród musi mieć możliwość samodzielnego decydowania o tym, co dotyczy wolnego określenia jego losu.

/Z noworocznego przemówienia do korpusu dyplomatycznego przy Watykanie, 16.1.1982/

... Daję wciąż głośno wyraz temu, do czego Polacy jako naród mają prawo ze strony swoich sąsiadów i ze strony wszystkich narodów, zwłaszcza narodów, z którymi historia, przede wszystkim naszego kontynentu, bliżej nas związała.

/Lagos, Nigeria, spotkanie z Polakami, 16.2.1982/

... Polską przed niespełna dwudziestu laty zbudzoną do niepodległego bytu, Polską, która w szybkim tempie odbudowywała się z wiekowych zniszczeń i upośledzeń, Polską wreszcie, którą usiłowano raz jeszcze podzielić jak w XVIII wieku, narzucając jej straszliwą, morderczą wojnę z przeważającymi siłami najeźdźców.

/Londyn, spotkanie z Polonią na stadionie Crystal Palace, 1.6.1982/

Za naszych dni stwierdza się jeszcze nazbyt często na naszym kontynencie poważne wypadki naruszania praw człowieka. /.../ Dzieje się tak na przykład, gdy jednostka jest zsyłana we własnej ojczyźnie lub kiedy inni są wydalani poza terytorium państwa z powodów ideologicznych. Skądinąd -



paradoksalnie - ze względu na motyw małżeństwa lub z przyczyn rodzinnych. /.../ Jakże zresztą można tu zapomnieć, że w niektórych krajach - z racji uporczywie stawianych przeszkód - istnieją diecezje praktycznie pozbawione biskupów od 25 lat? /.../ Gdy chodzi o katolików, to delegacja Stolicy Apostolskiej już w Belgradzie /podkreśliła/ przedłużające się cierpienia katolików obrządku wschodniego.

/Z deklaracji Stolicy Apostolskiej, spotkanie KEWE w Madrycie 16.11.1982/

Jakże gorąco pragnę, aby ta żywa wiara Ludu Bożego /Litwinów/ mogła znaleźć niezbędną przestrzeń, aby mogła przejawiać się w całym swoim bogactwie, i to zarówno w życiu jednostek, jak też i rodzin i samego Kościoła w warunkach pełnej swobody sumienia i wyznania, we wszystkich aspektach indywidualnych i wspólnotowych, które taka wolność zawiera, a które przedstawiłem w dokumencie, wysłanym przeze mnie 1 września 1980 r. do wszystkich głów państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego z Helsinek.

/Z audjencji dla biskupów litewskich, Watykan, 23.4.1983, którzy po raz pierwszy od 1938 r. przybyli z wizytą do Stolicy Apostolskiej/



Elementy na temat sytuacji wewnętrznej - do wykorzystania  
w rozmowach w Belwederze

---

Ludziom w Polsce nie żyje się lekko. Każdy kto jest nieuprzedzony musi jednak przyznać, że ulica, sklepy, nastroje ludzi są inne, niż jesienią 1981 r. Znikł niepokój przed tym, co przyniesie następny dzień, przed głodem i chłodem. Zatrzymaliśmy proces staczania się do przepaści. Na kryzys ekonomiczny i społeczny złożyły się błędy lat 70-tych, ale i celowe niszczenie struktur państwowych i ekonomicznych przez ekstremalne siły, głównie z kręgu KOR. Warto przypomnieć, że nie byli to katolicy, a Kościół i religię traktowali jedynie instrumentalnie. Na tym tle trzeba też widzieć sprawę ewentualnej amnestii. Stworzyliśmy bardzo szerokie możliwości ułaskawienia wszystkim tym, którzy nie działali z premedytacją i choćby w pewnym stopniu zrozumieli niesłuszność swych działań. Nie chcemy nikogo z nich trzymać ani dnia dłużej w odosobnieniu, niż to jest uzasadnione. Pozostaje jeszcze stosunkowo nieliczna grupa tych, o których wiemy, że nazajutrze po wyjściu na wolność rozpoczną swą antypaństwową działalność na nowo. Dziś jeszcze mogą oni liczyć na odzew, bowiem emocje nie opadły całkowicie, a sytuacja ekonomiczna też nie w pełni sprzyja uspokojeniu nastrojów.

Amnestię, która objęłaby tę grupę, widzimy jako zamknięcie pewnego etapu opierającą się na realistycznej ocenie sytuacji z pełnym uwzględnieniem następstw takiego kroku. Często zresztą słyszymy zarzut, że władza obchodzi się zbyt łagodnie z tymi, którzy wyciągają na ulice niedoświadczoną młodzież.

Większość biskupów i duchowieństwa wykazuje zrozumienie realiów kraju, patriotyczne poczucie odpowiedzialności. Zwłaszcza ostatnie miesiące przyniosły znaczne zmniejszenie się przypadków nadużywania ambony. Nie chcielibyśmy tego traktować jedynie jako przejaw taktyki przed wizytą Waszej Świątobliwości.



Nie jest to problemem, że kilkudziesięciu księży co niedzielę nadużywa ambony w celach politycznych. Jest natomiast niepokojące, że brak jest odpowiedniej reakcji ze strony władz kościelnych mimo papieskich zakazów działalności politycznej kleru.

Trzeba też wspomnieć o stałych przypadkach płacenia przez instytucje kościelne grzywien za osoby ukarane, podczas gdy z drugiej strony słyszymy, że Kościół ma kłopoty finansowe i prośby o różne ulgi ze strony państwa.

Należy przypomnieć, że uregulowano w sposób dla Kościoła korzystny mnóstwo problemów: niedzielne i świąteczne transmisje radiowe mszy świętej, sprawę katechizacji dzieci i młodzieży, opiekę duszpasterską w zakładach karnych, zakładach poprawczych, szpitalach, sanatoriach, sprawę budownictwa sakralnego i kościelnego, sprawy podatkowe, działalność Kościoła w zakresie trzeźwości, sytuację kościelnych szkół itd. Jest jednak pewna granica. Obowiązuje nadal i obowiązywać będzie konstytucyjna zasada świeckości państwa i jego instytucji, w tym szkoły. Naruszanie tej zasady źle służy stosunkom pomiędzy państwem a Kościołem.

Nasze podejście do problemu współdziałania z Kościołem nie ma charakteru koniunkturalnego. Widzimy to jako trwały składnik naszej polityki wewnętrznej. Jednak nie może to być tylko jednostronna dobra wola państwa, potrzebne są tu zarówno deklaracje jak i czyny ze strony Kościoła: uznanie nienaruszalności ustroju państwa i jego sojuszków, rzeczywiste uniemożliwienie nadużywania uczuć religijnych przez niektórych księży w celach antypaństwowych.

Doceniamy poparcie Stolicy Apostolskiej dla sprawy integralności terytorialnej Polski. Siłę tego poparcia osłabiają jednak pewne niekonsekwentne działania, jak np. mające miejsce w bieżącym roku mianowanie ks. Winfrieda Koeniga na stanowisko wizytatora apostolskiego dla obywateli RFN z terenu dawnej prałatury pilskiej. Fakt ten zbiega się z narastaniem tendencji odwetowych w RFN, a tym samym może być wykorzystywany na szkodę interesów Polski jako element wspierający te tendencje.



Dla podstawowych interesów Polski korzystną byłaby konsekwentna i zdecydowana postawa Stolicy Apostolskiej, a także zaangażowanie Episkopatu Polski w przeciwdziałanie negatywnym tendencjom. Np. pożądane byłoby wywarcie wpływu na episkopat RFN, aby nie angażował się w popieraniu tendencji rewizjonistycznych. Przykładem takiego poparcia było niedawno zamieszczenie w "Weltbild", czasopiśmie związanym z biskupami zachodnioniemieckimi, części tzw. dokumentacji o rzekomych zbrodniach popełnionych na Niemczech w czasie i po II wojnie światowej, a także udzielenie przez to pismo swych łamów dla rewizjonistycznego wywiadu Heinricha Windelena, ministra ds. stosunków wewnętrznie niemieckich w obecnym rządzie RFN. Negatywnej ocenie należy także poddać fakt mianowania przez konferencję episkopatu RFN biskupa sufragana diecezji Limburg, Pieschla, na stanowisko koordynatora pracy duszpasterskiej wśród ziomkostw na terenie RFN.

Dla katolików świeckich jest wiele miejsca w życiu polityczno-społecznym i ekonomicznym kraju. Działalność w tych dziedzinach dopuszcza możliwości szerokiej dyskusji i różnicy poglądów w wielu sprawach, wymaga jednak poszanowania pryncypiów ustrojowych. Szkoda, że bardzo aktywni społecznie działacze Pax-u i ChSS nie są traktowani przez hierarchię tak, jak na to zasługują, dzięki temu co zrobili nie tylko dla państwa, ale i dla katolicyzmu w Polsce. Jest w życiu politycznym, w szczególności w PRON-ie miejsce dla niezorganizowanych katolików, dla działaczy PZKS i znacznej części KIK-ów. Tam, gdzie zarządy KIK-ów nie stanęły na wysokości zadania i trzeba było te organizacje rozwiązać, nie wykluczamy powstania nowych klubów, autentycznie kierujących się społecznymi zasadami katolicyzmu. Niepokoi nas linia redakcyjna "Tygodnika Powszechnego", który coraz bardziej przestaje być pismem informującym o życiu Kościoła - bowiem informacje te poddaje bardzo specyficznej selekcji - a staje się zbiorowiskiem ludzi, których łączy nie religia, lecz wyraźna orientacja polityczna, orientacja jednoznacznie opozycyjna wobec ustroju Polski Ludowej i socjalizmu. Reaktywowano wiele pism katolickich, powstały zupełnie nowe. Oczekujemy, że będąc pismami religijnymi, przyczyniać się jednak będą do porozumienia narodowego i do ugruntowania w społeczeństwie oczywistej prawdy, że bez rzetelnej pracy nie polepszymy naszej wspólnej doli.



Elementy sytuacji międzynarodowej

/do wykorzystania w rozmowach w Belwederze/

Ogólna ocena  
stanu stosunków  
Wschód-Zachód

Dominuje w stosunkach W-Z niebezpieczny stan napięcia. Wynika on z przyjęcia wobec KS konfrontacyjnej linii polityki przez administrację Reagana, zwłaszcza narzucania szaleńczego wyścigu zbrojeń celem zdobycia przewagi strategicznej, utrudniania rozwoju gospodarczego KS. Z tego powodu brak postępu w rozmowach rozbrojeniowych. USA i kraje NATO stosują sankcje gospodarcze i restrykcje, dążą /zwłaszcza USA/ do ograniczenia i utrudnienia współpracy gospodarczej W-Z. Używają one przeciwko nam broni żywnościowej i propagandowej, zrywają podpisane porozumienia. Chcą - jak głoszą - "ukarać" Polskę za to, że nie pozwoliła obalić swego konstytucyjnego ustroju i nie dała się zepchnąć w chaos wojny domowej.

Niebezpieczne skutki /naruszenie równowagi, zagrożenie bezpieczeństwa i pokoju, nowy etap wyścigu zbrojeń w Europie/ będzie miało wprowadzenie amerykańskich rakiet średniego zasięgu do Europy Zachodniej. W sytuacji napięcia aktywizują się siły rewizjonizmu /zwłaszcza RFN/ kwestionujące terytorialno-polityczny status quo w Europie. Nasila się tendencja do ingerencji i militarnych rozstrzygnięć w regionach konfliktów: Bliski Wschód, Ameryka Środkowa.

Droga wyjścia: rozmowy, negocjacje. Propozycje odprężeniowe, rozbrojeniowe DKP państw UW z 5.I.br. m.in. zawarcie układu o niestosowaniu siły między UW i NATO. Aktywizują się potężne siły polityczne i społeczne za pokojem.

Wzrasta zaangażowanie kościoła katolickiego, świadczy o tym niedawny list biskupów amerykańskich, jak też stanowisko innych episkopatów; aktywne są w tej sprawie również inne wyznania. Godne podkreślenia stanowisko Stolicy Apostolskiej i papieża za pokojem i współpracą państw o różnych ustrojach.



Bezpieczeństwo  
europejskie,  
proces KBWE,  
Madryt

W Europie stykają się bezpośrednio najpotężniejsze ugrupowania polityczno-militarne świata: UW i NATO. Ze względu na strategiczne, polityczne i gospodarcze znaczenie kontynentu, konflikt w Europie przerodziłby się w konflikt globalny o tragicznych skutkach dla ludzkości. Dlatego ogromne znaczenie ma postęp w procesie odprężenia w Europie, możliwy jedynie na podstawie repektowania ładu terytorialno-politycznego powstałego w wyniku pokonania hitlerowskich Niemiec i powojennego rozwoju.

Wielkim osiągnięciem wszystkich państw Europy było przyjęcie AK KBWE w Helsinkach. Polska i Stolica Apostolska wносиły i wnoszą do procesu KBWE poważny, pozytywny wkład. W Madrycie Polska i Stolica Apostolska poparły projekt Dokumentu Końcowego państw neutralnych i niezaangażowanych. Zakończenie rozmów przyjęciem ważnego dla odprężenia w Europie dokumentu blokowane jest przez USA, których administracja nie jest zainteresowana odprężeniem. Polska dąży do sukcesu Madrytu, zwołania w Europie konferencji w sprawie środków budowy zaufania, odprężenia militarnego i rozbrojenia. Jesteśmy przekonani, że również Watykan wykorzysta swój niekwestionowany autorytet moralny dla sprawy postępu w ważnym dla Europy i świata procesie KBWE.

Zbrojenia,  
rozbrojenie

Przyjęty przez obecną administrację USA kurs na zbrojenia /produkcja i projekty dyslokacji nowych rakiet międzykontynentalnych M-X, nowe rodzaje samolotów, rakiet dla łodzi podwodnych, projekty broni kosmicznych/ jest największym zagrożeniem dla świata.

Na zaostrzenie napięcia wpływają plany rozmieszczenia w Europie od grudnia br. 572 amerykańskich rakiet średniego zasięgu /108 Pershing II i 464 Cruise/. Zmusiłoby to ZSRR i KS do wysiłku zbrojeniowego na rzecz przywrócenia równowagi. Stawisko amerykańskie w rokowaniach genewskich /opcja zero, wariant przejściowy/ jest wyrazem dążenia do uzyskania jednostronnych korzyści i militarnej przewagi.

Także w rokowaniach wiedeńskich dążenie Zachodu do jednostronnych korzyści /asymetryczne redukcje 260 tys. żołnierzy UW w zamian za 90 tys. NATO, środki inspekcyjno-kontrolne/.



Oferta KS z 17.II.br. dająca szansę przełamania impasu /redukcja do równych zbiorowych pułapów, redukcja wojsk ZSRR i USA na zasadzie wzajemnego przykładu/ dotychczas pozostaje bez odpowiedzi.

Dążąc do usunięcia broni jądrowej z całego kontynentu popieramy propozycje utworzenia stref bezatomowych w różnych regionach Europy jako jednego ze środków prowadzących do tego celu. Pozytywne reakcje KS na propozycję Szwecji - utworzenia strefy wolnej od broni jądrowej pola walki na styku UW i NATO. Polska zaproponowała rozszerzenie strefy m.in. na terytorium Polski. Negatywny stosunek RFN i USA.

Działalność  
w zakresie pol-  
skiej polityki  
zagranicznej

Naczelnym celem i zadaniem polskiej polityki zagranicznej, realizowanym konsekwentnie od dziesięcioleci - jest walka o pokój, postęp, odprężenie, rozbrojenie. Świadczą o tym m.in. plany Rapackiego i Gomułki, inicjatywy w procesie KBWE. Rola taka wynika z historycznych doświadczeń Polski, ze zrozumienia polityczno-militarnych uwarunkowań współczesnego świata i Europy.

Nasze bezpieczeństwo opieramy o sojusz i wszechstronną współpracę z ZSRR i innymi KS w ramach UW i RWPG. Pokój, odprężenie, współpraca możliwe są, naszym zdaniem, jedynie na podstawie uznania realiów terytorialno-politycznych w Europie.

Polska polityka zagraniczna oparta jest na założeniu, że odprężenie i wszechstronna współpraca jest w Europie możliwa i pożądana mimo podziałów ideologicznych i polityczno-militarnych. Podobne stanowisko reprezentuje Stolica Apostolska i osobiście Jan Paweł II /Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1.I.83, Przemówienie w ONZ 2.X.79/.

Dążyliśmy do stworzenia w Europie rozbudowanej struktury pokojowej współpracy. Obecna polityka Zachodu /izolacji, sankcji, restrykcji, agresji propagandowej/ usiłuje odebrać Polsce tradycyjną rolę liczącego się czynnika odprężenia i szerokiej współpracy międzynarodowej.



Polityka ta nie tylko szkodzi Polsce i jej pozycji międzynarodowej, szkodzi również Europie, sprawie odprężenia i pokoju.

Stosunki z KS

Wydarzenia ostatniego okresu w pełni potwierdziły słuszność oparcia naszej polityki zagranicznej o sojusz i współpracę z ZSRR i innymi KS. W sytuacji bojkotu i restrykcji ze strony Zachodu, wykorzystywania przez USA i NATO dla różnych koniunkturalnych celów trudności jakie przeżywa nasze społeczeństwo, ZSRR i inne KS, mimo obaw co do rozwoju wewnętrznego w naszym kraju, udzielały nam znacznej pomocy gospodarczej, chroniąc gospodarkę polską przed załamaniem. KS udzielały i udzielają nam nadal zdecydowanego wsparcia na arenie międzynarodowej, broniąc naszego stanowiska na różnych forach: w Madrycie, w ONZ, w MOP. Będziemy rozwijać wszechstronne stosunki z naszymi sojusznikami, leży to w interesie bezpieczeństwa i rozwoju Polski. Po wizytach gen. W. Jaruzelskiego w bratnich krajach oczekujemy obecnie na rewizyty na najwyższym szczeblu.

Stosunki z KR

Z ogromną liczbą krajów rozwijających się utrzymujemy dobre stosunki polityczne. Zawsze tradycyjnie popieraliśmy ich walkę o wyzwolenie narodowe. Popieramy aktualnie ich słuszne postulaty wobec rozwiniętych KK w sprawie nowego, bardziej sprawiedliwego ładu ekonomicznego w świecie. KR mimo prób ze strony USA wciągania ich do antypolskich działań nie przyłączyły się do polityki bojkotu wobec Polski. Odnosiły się i odnoszą ze zrozumieniem do naszych trudności i metod ich przewycięzania. W sytuacji restrykcji i sankcji ze strony Zachodu zamierzamy tym bardziej intensywnie rozwijać nasze polityczne i gospodarcze powiązania z III światem. Służyły temu celowi nasze kontakty i oficjalne wizyty ministra SZ PRL w krajach Azji na czele z Indiami, Ameryki Łacińskiej /Kolumbia, Wenezuela/, i Afryki /Nigeria, Benin, Angola/.

Stosunki z KK

Nasze stosunki z czołowymi KK uległy degradacji. Nie stało się to z naszej winy.

Stany Zjednoczone prowadząc arogancką, wielkomocarstwową politykę przedmiotowego traktowania Polski, podsycając groźbę wewnętrznej konfrontacji, doprowadziły do zniszczenia



struktury tradycyjnie przyjaznych stosunków Polski z tym państwem. Przyjęty przez USA niebezpieczny dla Polski kurs polityki zaszkodził w istotnym stopniu sprawie pokoju i odprężenia w Europie i w świecie. Nasz stosunek do tego państwa nasza polityka musi być określona na nowo w świetle wydarzeń ostatnich lat.

Z głębokim żalem stwierdzamy odejście prezydenta Francji i innych czołowych polityków socjalistycznych od tradycyjnie dobrej współpracy z Polską do nieprzyjaznej wobec nas postawy cechującej się ingerencją w nasze sprawy wewnętrzne i poparciem dla agresywnego, antyodprężeniowego kursu obecnej administracji USA. Mamy nadzieję, że znajdą się we Francji siły polityczne, które zajmą bardziej konstruktywne stanowisko i powrócą do realistycznej obopólnie korzystnej współpracy z Polską, dobrze służącej sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

RFN stosuje dwutorową politykę wobec Polski. Z jednej strony przejawia bardziej powściągliwe od innych państw zachodnich podejście do wydarzeń w Polsce, z drugiej strony uczestniczy w sankcjach i wznaga recydywę rewizjonizmu, godzącego w bezpieczeństwo Polski, NRD, ZSRR. Pragniemy dobrych stosunków z tym krajem, lecz na zasadzie rzetelnej realizacji postanowień Układu z 7.XII.1970 r. oraz zasad AK KBWE. Dobre stosunki łączą nas z niektórymi neutralnymi krajami Europy jak Finlandia i Austria. Wyważona wobec Polski jest polityka Grecji premiera Papandreu. Nieźle układają się stosunki z Hiszpanią.

Polska przywiązuje dużą wagę do współpracy wielostronnej. Umocnienie ONZ, jej międzynarodowego znaczenia jest jednym z celów naszej polityki. Jesteśmy w tym zgodni ze stanowiskiem Watykanu. Uczestniczymy w pracach ogromnej większości światowych i regionalnych organizacji międzynarodowych. W ostatnim okresie byliśmy na forach niektórych organizacji obiektem ataków organizowanych przez USA. Polsce tendencyjnie przypisuje się - posługując się hipokryzją - masowe i systematyczne łamanie praw człowieka, przynikając oczy na rażące naruszenia tych praw w szeregu państw członkowskich, w tym w Stanach Zjednoczonych. Szczególnie konsekwentnie antypolska działalność prowadzona jest w MOP, gdzie usiłuje się powołać specjalną komisję śledczą. Kontynuowanie tej

Organizacje międzynarodowe, ONZ  
MOP



działalności spowoduje opuszczenie przez Polskę MOP. Także w Komisji Praw Człowieka ONZ przyjmowane są nadal decyzje stanowiące ingerencję w wewnętrzne sprawy Polski.

Obraz Polski  
w środkach  
masowego prze-  
kazu

Polska jest krajem otwartym, w tym także dla zagranicznych środków masowego przekazu. Nietrudno jest dziennikarzom uzyskać wizę wjazdową do Polski jak również zostać korespondentem akredytowanym. Znaczące wydarzenia w Polsce, jak wizyta papieża, obsługiwane są przez setki /ponad 1000/ zagranicznych dziennikarzy prasy, radia i telewizji. Łatwo jest w Polsce uzyskać informację /oficjalną i prywatną/, panuje swoboda poruszania się po kraju. Prasa zachodnia ma pełne możliwości zapoznania się z faktyczną sytuacją w kraju. Obraz Polski przedstawiany w zachodnich środkach przekazu odbiega jednak nadal zbyt daleko od rzeczywistości. Pod naciskiem rządów i kół wrogich Polsce, prowadzi się kampanię kłamstw i oszczerstw, której celem jest zniechęcenie do współpracy z naszym krajem kół gospodarczych i kulturalnych i wypaczenie obrazu Polski w umysłach milionów ludzi na świecie.

Stosunki nau-  
kowe i kultu-  
ralne; Wschód  
- Zachód

Napięcia polityczne, zagrożenie pokoju nie mogą pozostać bez wpływu na współpracę naukowo-techniczną i kulturalną. Współpraca ta odgrywa ogromną rolę w zbliżaniu narodów, tworzeniu szerokich społecznych struktur współpracy międzynarodowej. Polska tradycyjnie reprezentuje otwartość kulturalną, była szczególnie zaangażowana w rozwój współpracy międzynarodowej w tych dziedzinach. Obecnie współpraca ta jest celowo przez Zachód ograniczana. Czyni się wysiłki, by zamknąć normalne kanały wymiany naukowej, próbuje się uniemożliwić obrady międzynarodowych kongresów naukowych w Polsce. Prezentacje tak politycznie obojętne jak występy zespołów "Śląsk" czy "Mazowsze" są bojkotowane, urządza się podczas nich ekscesy. Jest to tendencja niebezpieczna, mogąca przynieść trwałe negatywne skutki w atmosferze międzynarodowej.

Stosunki z Po-  
lonią  
nowa emigracja

Rozwijanie współpracy z wielomilionową Polonią jest trwałym elementem polskiej polityki zagranicznej. Nie tylko pragnęlibyśmy pomagać Polonii w utrzymywaniu więzi patriotycznych, językowych i kulturalnych z Ojczyzną, pragnęlibyśmy



także wykorzystać wiedzę i możliwości finansowe Polaków na emigracji dla korzystnej dla obydwu stron działalności gospodarczej /firmy polonijne/. Dobre kontakty z Polską potrzebne są zarówno krajowi jak i Polonii. Uważamy także za swój obowiązek zająć się setkami tysięcy naszych obywateli /głównie młodych/, których dramatyczne wydarzenia ostatnich lat pozostawiły poza granicami kraju. Będziemy działać bez uprzedzeń starając się pomóc w utrzymaniu więzów z krajem a także w wielu wypadkach w znalezieniu drogi powrotu do kraju.